Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 5 LIPCA 1948 ROKU. | Nr 183 (837)

Nowe zarządzenia Anglosasów

Przyznają się do błędu

Wypłata poborów w zach. Berlinie - marka radziecka

Marszałek Sokołowski odpowiada na postulaty gen. Robertsona

Zachodnie władze sojusznicze w Berlinie wydały wczoraj wieczorem nowe zarządzenie w sprawie reformy walutowej, przewidujące, że robotnicy w sektorach zachodnich otrzymywać mogą tylko 25 proc. swoich poborów w nowych markach zachodnio - niemieckich. Trzy czwarte zarobków wypłacane będzie w markach wschodnich.

Wprowadzając powyższe zarządzenie, anglosaskie władze okupacyjne przyznały się pośrednio, iż przeprowadzenie reformy walutowej w Berlinie nie było oparte na żadnych przesłankach gospodarczych, a miało ono jedynie do raźne cele polityczne.

Na konferencji w Babelsberg trzej gubernatorzy stref zachodnich Niemiec zwrócili się do marsz. Sokołowskiego z prośbą o **otwarcie linii kolejowej Berlin — Helmstedt.**

Marsz. Sokołowski oświadczył, że w chwili obecnej **komunikacja kolejowa nie może być przywrócona.**

Jak podaje agencja niemiecka ADN marsz. Sokołowski dodał, że władze sowieckie przeprowadzają remont linii kolejowej Berlin — Helmstedt, która była silnie wykorzystywana w ciągu ostatnich trzech lat i dlatego wymaga naprawy.

Marsz. Sokołowski podkreślił następnie, że **władze amerykańskie, angielskie i francuskie drogą separatystycznych i rozłamowych posunięć same wytworzyły obecne trudności.** Uczestnicy separatystycznej konferencji londyńskiej, którzy postanowili rozbić Niemcy, powinni byli **pomyśleć o konsekwencjach swych postanowień** i o problemie berlińskim.

„Władze sowieckie — mówił marsz. Sokołowski — uważały za konieczne ochronić 20 milionową ludność i **gospodarkę strefy sowieckiej przed skutkami odrębnej reformy walutowej w strefach zachodnich** i innych kroków, mających na celu zdezorganizowanie gospodarki strefy sowieckiej, podejmowanych przez mocarstwa zachodnie.

* * *

Prasa berlińska komunikuje, że koszty wydrukowania nowych pieniędzy przez władze anglo-saskie **będą poniesione przez samych Niemców.**

Ludność niemiecka będzie musiała zapłacić łącznie **około 100 milionów marek** tj. sumę, którą pochłonęło wypuszczenie na rynek nowej waluty obiegowej, nazwanej popularnie „markami Clay'a".

W zachodnich sektorach Berlina, **ludność pracująca nie orzymała jeszcze ani razu wynagrodzenia.**

Cenne wyznanie

W Stambule wychodzi gazeta „Dżumchurjet". Wydaje ją rodzina znanego w Turcji milionera Nadi'ego. Podczas drugiej wojny światowej „Dżumchurjet" wiernie służyła goebbelsowskiemu ministerstwu propagandy. Ministerstwo to nieznacznie przeżyło szefa firmy wydawniczej Junusa Nadi'ego.

W roku 1945 nowy właściciel firmy, syn Junusa Nadi'ego — Nadir szybko znalazł sobie nowego gospodarza. Nadir oddał „Dżumchurjet" w niepodzielne panowanie amrykańskich firm, reklamujących się w tej gazecie, uzupełniając w miarę swych sił ich reklamę wychwalaniem zaoceanicznego raju na łamach gazety.

„Dżumchurjet" powitała doktrynę Trumana, a później i „plan Marshalla" z nieukrywanym zachwytem.

Wkrótce okazało się jednak, że zarówno broń i specjaliści amreykańscy, jak i inne dobrodziejstwa USA będą kosztowały rząd turecki sporo pieniędzy. Same tylko 4 łodzie podwodne sprzedane Turcji kosztują więcej, aniżeli wynosi cała suma kredytów, otrzymanych przez Turcję z USA. Lecz skąd brać pieniądze, jeśli złoty fundusz Turcji powędrował do skarbców banków amerykańskich i gospodarka kraju na skutek konkurencji monopoli USA znalazła się na skraju katastrofy?

Nawet tak reakcyjne gazety, jak na przykład stambulska „Batan" zmuszona jest przyznać, że gospodarka turecka nie jest zdolna do wytrzymania narzuconego jej przez USA ciężaru „pomocy".

W tej kwestii nawet „Dżumchurjet" ośmieliła się wypowiedzieć swe zdanie.

Gazeta wypaplała to, co oficjalne koła tureckie skrzętnie ukrywały przed opinią międzynarodową. „Co za sens ma — pisze ona — dostarczać najnowszą broń człowiekowi, który będąc wycieńczony z głodu, nie może podnieść ręki, poruszyć palcem, ażeby skorzystać z tej broni?"

Nie ma co, cenne wyznanie. Lecz czemu niepokoi się „Dżumchurjet"? Przecież wypadki potoczyły się tak, jak sama tego chciała...

Żydzi opuszczają Cypr

Dwa parowce śródziemnomorskie od płynęły dzisiaj z portu cypryjskiego Famagusta, wioząc do Palestyny 4.400 Żydów, internowanych dotąd w obozach na Cyprze.

Pasażerami obu parowców były w większości kobiety, dzieci, młodzież do lat 18 oraz mężczyźni powyżej 45 lat.

52 osoby zginęły

w wielkiej katastrofie lotniczej

W niedzielę w wyniku zderzenia się pasażerskiego samolotu skandynawskich linii lotniczych z brytyjskim samolotem transportowym RAF nastąpiła wielka katastrofa lotnicza.

Samoloty zderzyły się w powietrzu w pobliżu lotniska Northolt, znajdującego się na przedmieściu Londynu. Samolot brytyjski krążył ponad godzinę nad lotniskiem, nie mogąc lądować na skutek złej widzialności.

Zderzenie nastąpiło na nieznacznej wysokości w momencie, kiedy maszyna RAF podchodziła do lądowania ślepego.

Według ostatnich wiadomości w katastrofie zginęło 25 pasażerów i 6 członków załogi samolotu linii skandynawskich, który wystartował rano ze Sztokholmu, zatrzymując się po drodze w Kopenhadze.

W samolocie brytyjskim było 13 pasażerów i 8 osób załogi. Również i tutaj nikt nie ocalał.

Gospodarka planowa

wprowadzona w Rumunii

Przy rumuńskiej Radzie Ministrów powołano do życia rządową komisję planowania, której zadaniem będzie informowanie rządu o stanie gospodarki narodowej i jej potrzebach.

Komisja ma wypracować ogólny plan gospodarczy, zgodnie z dyrektywami oraz polityczno-ekonomicznymi celami zakreślonymi przez rząd.

Rokowania w Indonezji

zerwane przez Holendrów

Holenderski minister spraw wewnętrznych Vitteman oświadczył, że na skutek „pogorszenia się sytuacji" w Indonezji, armia holenderska „będzie zmuszona zerwać rokowania i wznowić działania wojenne".

Nadużycia wyborcze

partii prawicowych w Finlandii

Z Helsinek donoszą, że na podstawie dotychczasowych obliczeń wyniki wyborów przedstawiają się następująco:

Związek Demokratyczny Narodu Fińskiego otrzymał 335 tys. głosów, konserwatyści — 256 tys., socjal-demokraci — 425 tys., agrariusze — 391 tys., szwedzka partia — 126 tys., partia liberalna 51 tys.

Końcowe wyniki wyborów zostaną ogłoszone w najbliższych dniach.

Agencja Tass podaje z Helsinek, że **według informacji tamtejszych dzienników „Vapaa Sana" i „Tuekansan Sanomat" stwierdzono szereg wypadków nadużyć wyborczych.**

Nadużycia te miały na celu sztuczne zwiększenie ilości głosów partii prawicowych.

Sukces młodzieży polskiej

Junacy z „S. P." odbudowują ojczyznę i utrwalają pokój

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie **pierwszy ogólnopolski zlot przodowników brygad „Służba Polsce".**

Na zlot przybyli ministrowie: **Rusinek i Kaczorowski,** wiceminister obrony narodowej **gen. Spychalski,** wicemin. oświaty **Krassowska,** przewodniczący centralnego komitetu jedności młodzieży **gen. Zarzycki** i liczni zaproszeni goście.

Entuzjastycznie witany przez młodzież zlot zagaił komendant główny powszechnej organizacji „Służba Polsce" płk. Braniewski, który zaznaczył, że na czoło pracujących brygad pod względem wyników pracy, nauki, dyscypliny i porządku **wysunęła się 21 brygada wrocławska.**

Brygady „Służby Polsce" poszczycić się mogą poważnymi osiągnięciami w pierwszym turnusie swej działalności. **Wysiłkiem junaków zbudowano 60 klm. wąsko i szeroko-torowej linii kolejowej, usunięto 200 tys. metr. sześć. gruzu, oczyszczono ponad 4 mil. cegieł, wykopano 263 tys. m. sześc. ziemi i 30 klm. rowów melioracyjnych.**

Uroczystego wręczenia sztandaru przechodniego komendy głównej „S. P." 21 brygadzie wrocławskiej dokonał **wiceminister obrony narodowej, gen. Spychalski.**

Gen. Spychalski wskazał młodzieży, że jej praca jest **wielkim wkładem w umocnienie siły Polski Ludowej i utrwalenie pokoju.**

Po przemówieniach minister Rusinek, płk. Braniewski i gen. Zarzycki **wręczyli przodującym junakom ponad 100 rowerów,** ofiarowanych przez ministra Rusinka, ponad **40 zegarków od komendy głównej „S. P."** oraz liczne nagrody w postaci odzieży, kostiumów sportowych, książek i biblioteczek.

Po części oficjalnej zlotu odbyła się bogata część artystyczna.

Skradli 182 kg złota

Zuchwały napad na lotnisko w Paryżu

Sensację w Paryżu wywołała wiadomość o zuchwałej kradzieży, jaka miała miejsce wczoraj w nocy w budynku komory celnej, na lotnisku Orly.

Przedmiotem kradzieży było **182 kg. czystego złota, wartości około 100 milionów franków.**

Złoto, przeznaczone dla **banku indochińskiego,** przywiezione było wczoraj rano służbowym samolotem z New Yorku i miało być **wyekspediowane jutro do Sajgonu.** Cenna przesyłka umieszczona została w kasie ogniotrwałej, znajdującej się w komorze celnej, pod strażą jednego tylko wartownika.

Według zeznań wartownika — złodzieje dostać się musieli do kasy przez okno i mieli widać dość czasu, aby rozbić jej pancerz stalowy.

Jak wynika ze wstępnego śledztwa, złodzieje zostali prawdopodobnie czymś spłoszeni, pozostawili bowiem **30 milionów dolarów** i zapomnieli zabrać torbę z narzędziami.

Jaki wybrać zawód?

Dowiemy się o tym najlepiej przez badanie inteligencji i zręczności fachowej. — Pożyteczna placówka działa na terenie Łodzi

Opustoszały przed kilku dniami gmachy szkolne.

Tysiące młodych ludzi ze świadectwem ukończenia szkoły powszechnej, lub też z małą maturą w kieszeni, stanęło przed nowym i ciężkim do rozwiązania dla nich problemem: **Co robić dalej? Jaki wybrać zawód i jak pokierować swą przyszłością, aby stać się pełnowartościowymi i pożytecznymi obywatelami?**

Przed wojną państwo **nie interesowało się zupełnie masowym wychowaniem młodzieży. Skutki jej krótkowzrocznej polityki szybko doprowadziły do przerostu zastępu sił urzędniczych.**

Dziesiątki tysięcy młodych ludzi, nie mając dostępu na wyższe uczelnie z powodu braku środków finansowych, stawało się **ciężarem dla rodziny i społeczeństwa.** Nic więc dziwnego, że coraz bardziej **rosły kadry bezrobotnych** w najrozmaitszych dziedzinach życia.

Dziś sytuacja zmieniła się radykalnie. **Planowa gospodarka rozwiązała również i problem młodzieży.**

W całym kraju powstała **sieć szkół zawodowych,** przystosowanych do naszych potrzeb. Stwierdzić należy z zadowoleniem, że **młodzież polska należycie doceniła tą inicjatywę** i coraz liczniej i chętniej garnie się do nauki zawodu.

Szybki rozwój naszego przemysłu, odbudowa i rozbudowa kraju **wymagają coraz to większej rzeszy fachowców, dając im wielkie możliwości zajmowanie najbardziej odpowiedzialnych stanowisk.**

Nie każdy jednak z młodych ludzi wie jakiemu poświęcić się zawodowi i do jakiego fachu ma zdolności.

Samo tylko zamiłowanie do wykonywania jakiejś pracy, choć jest niewątpliwie najważniejszym czynnikiem w wyborze nowej drogi życia, **może okazać się niewystarczające.** Decyduje tu często poza tym wiele okoliczności nie zależnych od każdego poszczególnego człowieka.

Wielkie znaczenie celem ułatwienia i wskazania kierunku dalszego szkolenia młodzieży **ma pożyteczna placówka,** która znajduje się przy ul. Piotrkowskiej 64.

Jest to „**poradnia Zawodowa przy Państwowym Urzędzie Zatrudnienia,** która powstała zeszłego roku w naszym mieście. O przydatności tej instytucji najlepiej świadczy fakt, że w samym tylko miesiącu czerwcu udzielono **porad około 2.000 młodzieży.**

Jak pracuje Poradnia Zawodowa? Przede wszystkim każdy ze zgłaszających się przechodzi badanie lekarskie, po czym Wydział Społeczny przeprowadza wywiad, **dotyczący osobistych danych petenta,** jak wiek, wykształcenie, stan rodzinny, środowisko, przeżycia wojenne itp.

Następnie przeprowadza się **badania inteligencji i zręczności zawodowej.** Badanie inteligencji odbywa się przy pomocy **bardzo ciekawych testów metodą Ravena, która zmusza do jednoczesnej kombinacji logiki i spostrzegawczości.**

Zręczność zawodową poznaje się przez **stosowanie prób** wykonania jakiejkolwiek pracy, nprz. dla przyszłych krawcowych, czy hafciarek — naśladowanie specjalnie skomponowanego ściegu — dla mechaników — wyginanie drutu ściśle wg. podanych wzorów.

Doradca zawodowy, biorąc pod uwagę **stan zdrowia, przydatność zawodową, sytuację na rynku pracy, a przede wszystkim zamiłowanie badanego, wydaje w końcu opinię, co do wyboru zawodu.**

Jak wykazało doświadczenie od 75 do 78 proc. porad **było najzupełniej trafnych,** przy czym aż w 42 proc. zmieniono dotychczasowe kierunki szkolenia. **Świadczy to wymownie o wielkiej przydatności poradni i o korzyściach jakie daje ona szerokim rzeszom młodzieży.** (b)

Rowery, motocykle i samochody

rozprowadza w całym kraju „Motozbyt"

Centrala „Motozbytu" w Warszawie przy ul. Mazowieckiej rozprowadza w całym kraju nowe samochody, motocykle i rowery.

Największym popytem cieszą się oczywiście rowery, które są **najtańsze i które każdy może nabyć bez żadnych trudności.** Zapotrzebowanie na ten popularny środek lokomocji wzrosło ostatnio znacznie. Przyczyniła się do tego zarówno reorganizacja zakładów rowerowych, jak i zmiana systemu fabrykacji, dzięki czemu **jakość rowerów uległa znacznej poprawie.**

Najwięcej rowerów kupuje wieś i ośrodki przemysłowe w całym kraju. Cena roweru nie uległa zmianie i nadal wynosi **13.200 zł., przy czym dla świata pracy stosowane są specjalne ulgi polegające m. in. na sprzedaży ratalnej.**

Skomplikowana natomiast jest sprawa nabycia motocykla. Ponieważ produkcja obydwu typów SHL 125 i „Sokół" 125 ma jeszcze charakter eksperymentalny — **zdecydowano oddawać na razie motocykle polskie w ręce fachowców — motocyklistów zrzeszonych w klubach.**

Motocykl kosztuje **96 tysięcy** złotych, a z dodatkowym siodełkiem i sprzętem — 102 tysiące złotych.

Jeżeli chodzi o samochody „Motozbyt" dysponuje Chevroletami, **które już nie budzą specjalnej sensacji,** oraz zakupionymi ostatnio **„Skodami". Te cieszą się wielkim zainteresowaniem. Z zakupionych 2.000 nadeszło do kraju na razie 1.000 sztuk tych wygodnych maszyn. Są one przydzielane wyłącznie instytucjom państwowym** według rozdzielnika CUP-u.

Poza „Chevroletami" i „Skodami" otrzymamy niebawem znaczny transport włoskich **„Fiatów",** które powiększą nasz park samochodowy.

Nasze Rady

NIESZCZĘŚLIWA Z BYDGOSZCZY: Współczujemy Pani ogromnie i żal nam Pani z powodu jej smutnego i tragicznego dzieciństwa. Obecnie, gdy znalazła Pani człowieka szlachetnego, który kocha Panią i którego Pani również obdarza głębokim uczuciem, źli i zawistni ludzie nie dają Pani spokoju i obmawiają ją przy każdej okazji, nie mogąc darować jej, że znalazła Pani dom i szczęście przy boku kochanego człowieka. Obmowy te i plotki zatruwają życie jej i mężowi i cierpi Pani bardzo z tego powodu. Droga Pani! Będąc zawsze szczerą wobec męża i nie ukrywając przed nim niczego ze swej przeszłości, zdobyła sobie Pani jego zaufanie i szacunek, czego najlepszym dowodem jest to, że Panią kocha taką, jaką Pani jest. I to przecież jest najważniejsze! W każdym razie nie powinna Pani przebywać w towarzystwie osób niechętnych czy wrogich Pani. Na pewno wśród Waszych znajomych są jednostki wartościowe, w których historia Pani życia może wzbudzić tylko współczucie, i którzy pragnęliby wynagrodzić jej zmarnowaną młodość uczuciem prawdziwej przyjaźni i szacunku. Że tacy ludzie istnieją najlepszym dowodem jest Pani mąż. Prosimy więc nie smucić się i nie przejmować, a cieszyć się swoim domem i wielkim szczęściem, że spotkała Pani na swej drodze człowieka godnego największej miłości i przywiązania.

* * *

KRYSIA Z PIOTRKOWA: Obawia się Pani naszej odpowiedzi, gdyż prosi Pani o radę w sprawach natury uczuciowej. Czyta Pani często „Nasze Rady" i sądząc z tego co piszemy, nie chciałaby Pani abyśmy i ją oblali „kubłem zimnej wody". Obawa Pani jest zupełnie niesłuszna. Często radzimy naszym Czytelniczkom i Czytelnikom iść za głosem serca i uczucia Niemniej jednak staramy się jedynie wytłumaczyć szkodliwą manię „zakochań" u ludzi młodych, chodzących jeszcze do szkoły, którzy nie zdają sobie sprawy ze swej egzaltacji i przesady w odniesieniu do „miłości". I mamy nadzieję, że ta kąpiel w „zimnej wodzie" wychodzi im na zdrowie. Jeśli chodzi natomiast o Panią, człowieka dorosłego, zdającego sobie dobrze sprawę ze swych uczuć, sytuacja jest najzupełniej inna. Pragnęlibyśmy dopomóc Pani z całego serca jednakże sprawa jej jest dość skomplikowana. Musi Pani prowadzić sama tę najtrudniejszą walkę i pomóc jej może tylko własny rozsądek i siła woli. Ciągłe przebywanie w towarzystwie człowieka, którego Pani kocha, a któremu jest najzupełniej obojętna, nie może się zakończyć pomyślnie. Powinna się Pani zastanowić nad projektem przeniesienia się do innego miasta i całkowitej zmiany warunków i otoczenia. Obecny stan uczuciowy Pani jest przyczyną jej nieustannego zdenerwowania i zmartwień, należy więc jak najprędzej go zlikwidować. Prosimy napisać do nas jeszcze i traktować nas zawsze jak prawdziwych przyjaciół, których opinii nie ma Pani najmniejszego powodu się obawiać.

* * *

ZAINTERESOWANA: Radzimy Pani udać się do adwokata, lub do Społecznego Biura Porad Prawnych ul. Narutowicza 49. Nie znając przepisów prawnych i ustaw trudno będzie Pani samej sobie poradzić.



(94)

— Patrzcie państwo! — zdziwił się Wirek — Chłop był jak tur, a odwalił kitę!... Już, panie dzieju, nie będzie przychodził do nas na Branntwein i wie przowinę...

Równym krokiem minęła ich idąca na czele pochodu honorowa kompania.

W pierwszej z trójek delegacji szedł poważnie Kurtz-Kurowski. Dwóch idących obok gestapowców podtrzymywało szarfy z żałobnymi napisami, Kurowski zaś niósł z zafrasowaną miną olbrzymi wieniec z sośniny i kwiatów.

Mijając Wirka spojrzał na niego z ukosa... i poważnie pomaszerował dalej...

W barze wieczorem rozmawiano potem wiele o zmarłym kapitanie, który wraz ze swoją narzeczoną Margą Lensch był stałym bywalcem lokalu.

— A jeszcze parę dni temu bawił się u nas tak wesoło — powiedział maitre d'hotel Fryderyk Gross do Hansa Welnera.

— Tak, tak! — skinął głową brodaty Bałt i siedział dalej obok swojej kasy, niewzruszony i obojętny, jak samo przeznaczenie.

Wieśka była tego wieczoru również podekscytowana. Zawsze lubiła towarzystwo Heinza, tym razem jednak była zadowolona, że młody oficer nie od prowadził jej do domu.

Miała ciężkie niespokojne sny, jak ktoś, kto ma nieczyste sumienie.

Kiedy o ósmej rano zastukano do jej drzwi, uczuła nieznośny skurcz w okolicy serca.

— A może wszystko się wydało? Może przyszli po mnie? — obejrzała się po pokoiku, przypominając sobie, czy aby przypadkiem nie ma tutaj czegoś takiego, co mogłoby ją skompromitować?

Pukanie stało się natarczywsze. Zrozumiała, że nie ma celu zwlekać! otwarła drzwi.

Na progu ukazała się stara kobiecina w ciężkiej wełnianej chuście.

— Wieśka Gorkowska? — Przywitała się badawczo młodej dziewczynie i zamknęła za sobą drzwi.

— Tak! poznaję cię, chociaż urosłaś już i jesteś wielką panną! — dodała po chwili.

— Ale ja pani nie znam! — zauważyła Gorkowska.

Stara uśmiechnęła się.

— Za to ja pamiętam cię doskonale!... Nieraz przychodziłaś do nas przed wojną jeszcze jako tyci szkrab...

— Przepraszam panią, dokąd przychodziłam?

— No, do inżynierostwa Olęckich... do Helenki!

Teraz dopiero Wieśka zorientowała się, kogo ma przed sobą.

— A, wiem już, poznaję. Pani jest Katarzyną, niania Heleny!

— A właśnie!... Jestem Katarzyna — obie uściskały się radośnie i serdecznie.

— Kopę lat nie widziałyśmy się chyba! — powtarza Katarzyna — A brat gdzie?

— Janek już o szóstej poszedł do pracy!... A co pani porabia? Wspominała mi kiedyś Helenka, że mieszka pani w Zgierzu.

— Poczciwa Helena! Więc rozmawiała czasem o mnie? — wzruszyła się stara.

— Ona zawsze wspominała panią z wielkim sentymentem... Była bardzo pani przywiązana.

— Poczciwa Helenka, dobre dziecko! — rozglądnęła się Katarzyna i chociaż były same, zniżyła głos — Właśnie tu przyszłam w jej sprawie. Są może o niej jakieś wiadomości? — porwała ją za rękę Gorkowska.

— Już ci, że są... Dobre wiadomości, szczęśliwe wiadomości...

— A myśmy się o nią tak niepokoiły! Gadano nawet, że wpadła w ręce policji!

— Bajki wierutne! — Pan Bóg był na nią łaskaw! Policja jej nie złapała, choć wiem, że stawała na głowie, ażeby dostać Helenkę w swoje łapy...

— Gdzie jest teraz Helenka? — przerwała jej Wieśka.

— W bezpiecznym miejscu... Ty jesteś jej dobra przyjaciółka, więc ci powiem: aż w Westfalii! Siedzi sobie u westfalskiej Polki, która tam ma gospodarstwo i powodzi jej się nienajgorzej.

Zniżyła głos.

— Dostałam od niej list... Naturalnie bardzo okrężną drogą... Dziękowała mi serdecznie za to, że przez pierwsze tygodnie przechowałam ją u siebie i pisała, że zobaczymy się już chyba niedługo... I kazała mi odszukać ciebie i najserdeczniej ciebie pozdrowić! Więc też i przyszłam i powiedziałam ci co jest!

Dziękuję pani stokrotnie! Pani nie wie jak ogromnie się cieszę, że Helenka żyje, że wiedzie się jej dobrze!... Zawsze, byłam jej najlepszą przyjaciółką i zawsze życzyłam jej wszystkiego najlepszego! (D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



SOBEK: — Zdrowie fundatora! Sto lat, sto lat... Stop! Przecież już nie żyję!... No ale zdrów być mogę, no nie? Wiwat panowie! Znakiem tego strzemiennego!...



SOBEK: — Precz, diabły rogate! Nie chcę iść do piekła!
WACEK: — Nie bajdurz pan!
WICEK: — Panie Amalgamuś! Przecie to pańskie mieszkanie!



KARAWANIARZ: — Przyszedłem po zapłatę za kurs...
SOBEK: — Za jaki kurs?
KARAWANIARZ: — A cóż pan myśli, że karawan jest darmo?



SOBEK: — Dwa tysiące za kurs! Już nigdy się nie upiję!
WACEK: — Dobrze pan mówi!
WICEK: — Oto skutki picia wódki: forsa wyszła, rozum krótki!

Ryby znikły

z wystaw sklepowych

Wskutek ostatnich opadów atmosferycznych zmniejszyła się wydatnie ilość ryb w sklepach łódzkich. Zniknęły one prawie zupełnie ze sklepów prywatnych. Centrala Rybna posiada wprawdzie znaczne zapasy, ale są to przeważnie ryby mrożone, zaś klientela żąda ryb żywych i świeżych.

Przyczyną braku ryb są sztormy. Niepogoda utrudnia połowy nie tylko na morzu, ale uniemożliwia je także na jeziorach.

Sprzęt chirurgiczny

od międzynarodowej misji lekarskiej

Do Polski przybyła międzynarodowa misja lekarska, która działalność swą rozpoczyna z dniem dzisiejszym.

Głównym celem misji jest nawiązanie kontaktów ze światem lekarskim w Polsce oraz zapoznanie polskich kół medycznych z osiągnięciami medycyny światowej.

Misja przywiozła ze sobą 70 skrzyń sprzętu chirurgicznego i najbardziej nowoczesnych narzędzi operacyjnych, które pozostaną w Polsce.

Czyje pieniądze?

Przed szkołą szeregowych M. O. przy zbiegu Żeromskiego i dr. Próchnika znaleziono dnia 28 czerwca kilka tysięcy złotych.

Pieniądze można odebrać u komendanta kursu przeszkolenia szeregowych M. O. po dokładnym określeniu sumy i godziny zguby. (i)

Zasiłki rodzinne

dla uczniów i studentów

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, uwzględniając wyjątkowe warunki wytworzone przez wojnę zezwoliło na wypłatę zasiłków rodzinnych dla opóźnionej w nauce młodzieży.

Jednocześnie ministerstwo wyraziło zgodę, by studiujący po przekroczeniu 21 roku życia również mieli prawo do świadczeń chorobowych, przysługujących dzieciom ubezpieczonym.

Prawo do zasiłku posiadają te rodziny, których dzieci studiujące na wyższych uczelniach nie przekroczyły 30 roku życia. Uczeń lub student starający się o te uprawnienia musi się wykazać dobrymi postępami w nauce.

Biskup mariawicki

stanie przed sądem łódzkim

Biskup kościoła mariawickiego w Łodzi—Janusz Buchholz uległ czarowi mundurów siepaczy hitlerowskich i jako jeden z pierwszych podpisał volkslistę.

Obecnie czeka Buchholza rozprawa w Sądzie Okręgowym w Łodzi za dokonane odstępstwo od narodowości polskiej. Jak się dowiadujemy, akt oskarżenia został już wniesiony do Sądu. (mp)

Domki z... gruzu!

Łódż zamierza podjąć seryjną budowę 1-rodzinnych domków z płyt gruzobetonowych. — Obiekt taki kosztuje około 750 tysięcy złotych

Jak się dowiadujemy, władze miejskie w Łodzi rozpatrują obecnie sensacyjny projekt **podjęcia na szeroką skalę budowy domków 1-rodzinnych z płyt gruzobetonowych.** Materiału mamy pod dostatkiem. Na terenie Bałut znajduje się znaczna ilość ruder i na pół zniszczonych domów, które ze względów bezpieczeństwa publicznego muszą być zburzone w jak najszybszym czasie. Te właśnie rudery zawierają mnóstwo cennego materiału budulcowego.

Dotąd materiał ten nie był należycie wykorzystywany. Lwia część cegieł używana jest bowiem do wysypywania dróg, a tysiące cegieł w ogóle leży bez użytecznie.

Pierwsze kroki w kierunku racjonalnego wykorzystania gruzu uczyniła Warszawa. Doskonałe wyniki, jakie osiągnięto w stolicy, **skłoniły i nasze władze samorządowe do bliższego zainteresowania się tą sprawą.**

W Warszawie otwarto już wystawę domków 1-rodzinnych, do budowy których użyto cegły z rozebranych domów. **Cegła przechodzi przez specjalne maszyny, które ją miażdżą, a następnie z odpadków tych produkuje się standartowe płyty gruzobetonowe, odznaczające się wyjątkową trwałością.**

Kubatura takiego domku wynosi 220 metrów sześciennych, powierzchnia użytkowa 45 metrów kwadratowych. Domek posiada **trzy niewielkie pokoiki, łazienkę, kuchnię i przedpokój.** Dostosowany więc jest do potrzeb przeciętnej 4—5 osobowej rodziny.

Budowę domków doświadczalnych podjął w stolicy Instytut Badania Budownictwa. Na razie zbudowano pierwszych pięć domków, przy czym każdy z nich jest inny. **Typ, który okaże się najlepszym, posłuży za wzór do seryjnej produkcji domków 1-rodzinnych.**

Koszt budowy jednego domku przy produkcji masowej wyniesie 750.000 złotych, a czas budowy, przy odpowiednm zorganizowanu prac, trzy do czterech tygodni.

Domki takie już w ciągu najbliższych lat powstaną na terenie osiedli robotniczych w Warszawie, Śląsku i w innych przemysłowych ośrodkach kraju.

Na wystawę do Warszawy udała się specjalna delegacja samorządu Łódzkiego, **która na miejscu zapozna się dokładnie z możliwościami podjęcia seryjnej produkcji domków rodzinnych i zdecyduje się na jeden z wystawionych wzorów.**

Ci, którzy zwiedzili już wystawę w Warszawie, pełni są zachwytu. Domki prezentują się jak najlepiej. Konstruktorzy ich nie zapomnieli o niczym, coby mogło podnieść wartość tych miniaturowych budynków mieszkalnych. Pamiętano także o **właściwym rozwiązaniu problemu ogrzewania pokoi. Mieszkania ogrzewane będą w miesiącach zimowych przez piec kaflowy, wspólny dla trzech izb. Piec ten przy największych mrozach ma „pochłaniać" około 20 kg. węgla jednorazowo, a więc jest bardzo wydajny.**

Sytuacja mieszkaniowa Łodzi jest tego rodzaju, że chcąc złagodzić panujące trudności **musimy wykorzystać wszelkie będące w naszej dyspozycji sposoby. A budowa domków 1-rodzinnych przy wykorzystaniu gruzu, który miasto nasze posiada w wystarczających ilościach, jest pomysłem trafnym** i zasługującym na **urzeczywistnienie.** (-ak-)

Kto chce mieć wodę?

Podania o przyłączenie domu do sieci należy składać na ul. Wierzbową 52

Jeszcze w ciągu bieżącego roku do miejskiej sieci wodociągowej **przyłączonych będzie około 200 domów łódzkich.**

Brak wody w mieszkaniach jest jedną z najbardziej dotkliwych bolączek, toteż wiadomość ta niewątpliwie **zainteresuje tych wszystkich lokatorów, którzy muszą odbywać codziennie wędrówki z wiadrem w ręku w poszukiwaniu tego nieodzownego do życia artykułu.**

Oczywiście do sieci wodociągowej mogą być włączone tylko te domy, które położone są **na ulicach posiadających miejską sieć wodociągową.** Ubiegać się o to mogą wszyscy zainteresowani lokatorzy.

W tym celu należy zwołać zebrania Komitetów Domowych, a komitety zwrócą się **do dyrekcji Miejskich Zakładów Wodociągowo - Kanalizacyjnych przy ul. Wierzbowej 52, gdzie otrzymają dokładne kosztorysy.**

Podania o przyłączenie domu do sieci wodociągowej należy zaopatrzyć w **zbiorowe zobowiązanie wszystkich lokatorów, że zgadzają się partycypować w robotach, w 50 procentach kosztów według sporządzonego kosztorysu.**

Po otrzymaniu tego rodzaju podań miejskie zakłady wodociągowo-kanalizacyjne zadecydują, które domy będą przyłączone do sieci jeszcze w tym roku. (s)

Dzieci milicjantów

spędzają kolonie letnie na Wiśniowej Górze

Wczoraj nastąpiło na Wiśniowej Górze otwarcie kolonii letnich dla dzieci funkcjonariuszów Milicji Obywatelskiej, które w dwóch turnusach spędzą tutaj okres wakacyjny.

Pierwszy turnus trwać będzie przez miesiąc lipiec i da możność nabrania sił około 150 dzieciom w wieku od 5 do 15 lat. Turnus sierpniowy natomiast obliczony jest na przyjęcie około 200 dzieci.

Jeszcze pięć tygodni temu stały na wpół rozwalone budynki drewniane, pozbawione w większej części podłóg, okien itp. Niezrażona piętrzącymi się trudnościami Komenda Miejska M. O., natychmiast po otrzymaniu tego sześciohektarowego terenu, przystąpiła do prac nad stworzeniem warunków dla przyszłych kolonii letnich.

Po zaledwie 5 tygodniach milicjanci mogli z dumą spojrzeć na swe dzieło. Dzisiaj, na tle pięknego ciemnego boru odbija się swą jasnością i świeżością 21 odnowionych budynków, pełnych rozbawionej i uszczęśliwionej dziatwy.

Czują się one tutaj wspaniale. Na placach gry i zabaw rozbrzmiewają ich beztroskie głosy. Kaskady śmiechu roznoszą się dalekim echem po lesie, pełne radości i zadowolenia są ich dziecinne piosenki.

Na uroczystość otwarcia przybyli licznie rodzice znajdujących się na koloniach dzieci oraz przedstawiciele władz miejskich.

Na wspólnym obiedzie dziatwa zgotowała owacyjne przyjęcie przybyłemu również v.-prezydentowi Bugajskiemu, oraz popisywała się inscenizacjami, wykonanymi przez własny zespół. (kł.)

Tabela ligowa

ŁKS tkwi nadal na 12 m'e'scu

1. Ruch	11	19	44:12
2. Cracovia	11	17	29:15
3. Legia	12	17	33:19
4. Polonia (B)	12	13	23:23
5. Wisła	12	12	30:21
6. Z. Z. K.	11	11	21:21
7. Polonia W.	12	11	24:28
8. A. K. S.	11	11	19:21
9. Garbarnia	12	11	17:20
10. Warta	11	10	20:25
11. Rymer	12	10	28:35
12. Ł. K. S.	12	9	29:35
13. Tarnowia	12	8	14:25
14. Widzew	11	4	16:48

Turniej siódemkowy

na 'ubileuszowych zawodach TUR-u

W Helenowie odbyły się zawody sportowe z okazji 20-lecia RKS. TUR (Łódź).

Najciekawszym punktem programu był siódemkowy turniej piłkarski, w którym wzięło udział siedem klubów. Do finału zakwalifikowały się drużyny TUR (Łódź) i ZZK (Łódź) Zwyciężyła drużyna TUR w stosunku 2:1 (1:0) Obie bramki dla TUR uzyskał Kraszewski. Dla ZZK — Koczewski.

W siatkówce męskiej (trójkowej) TUR pokonał ŁKS 2:1. Poza tym odbyły się zawody piłkarskie między drużyną TUR z roku 1928 i seniorami Widzewa. Również i w tym meczu zwyciężyli jubilaci 3:2. Bramki padły ze strzałów Sobczaka, Kopczyńskego i Jońskiego

Mecz piłkarski

drużyn Filmowca: Kraków — Łódź

W dniu dzisiejszym o godz. 17.30 odbędą się zawody piłki nożnej między drużynami piłkarskimi Związkowego Klubu Sportowego „Filmowiec" Kraków — Łódź. Mecz odbędzie się bez względu na pogodę na stadionie ŁKS: przy Al. Unii.

Walka o Ligę trwa

Balldon — Szombierki 1:1 (1:1)
Pomorzanin — Legia (Krosno) 8:0 (5:0)
Gwardia (Szczecin) — Ostrovia 0:4 (0:2)
Radomiak — Pafawag 3:0 (1:0)
Włci — PTC 0:3 (0:2)
Gwardia (Kielce) —Ognisko 8:1 (5:0)
Lublinianka — Gwardia (Olsztyn) 4:1 (1:0)
Lechia (Gdańsk) — Bzura 4:4 (1:3).

Nareszcie ŁKS zagrał dobrze

Cenne zwycięstwo odnieśli łodzianie nad Rymerem 6:1

Krótko trwała radość RYMERA po zdobyciu już w 8 minucie pierwszej bramki meczu przez KURZEJĘ. ŁKS w stosunkowo krótkim czasie odpowiedział tak pokaźną porcją, że wynik spotkania już do pauzy był przesądzony.

Nareszcie zwycięstwo i to solidnie zapracowane. ŁKS grał dużo lepiej, niż w poprzednich spotkaniach i widać w drużynie pewne postępy. Przede wszystkim podciągnął się atak, który tym razem pracował zespołowo, chociaż nie wysilał się na zbyt zawiłe kombinacje.

Był to właściwie mecz dwóch dobrze grających ataków, ale ŁKS wypadł korzystniej, umiejętnie wyzyskując szereg błędów taktycznych popełnianych przez obrońców i pomocników RYMERA. Pomoc ŁKS też była stosunkowo najsłabszą częścią drużyny, ale zasługą jej jest, że w gorących momentach podbramkowych nie dopuszczała przeciwnika do strzału, a gdy nawet któremu z gości udało się wyswobodzić spod jej czułej opieki — bramkarz łodzian bronił zawsze niezawodnie.

RYMER już przez to samo że grał szybko, był przeciwnikiem niebezpiecznym, zwłaszcza w linii ataku. Ale skrzydłowymi dobrze „opiekowali się" obrońcy. Zwłaszcza WŁODARCZYK, mając przed sobą DYBAŁĘ, zagrał na poziomie i zupełnie go unieszkodliwił. Taktycznie dobrze grał również Łuć I. W drużynie gości wyróżniał się bramkarz CHROMIK, chociaż przepuścił aż 6 bramek, czym tak zdenerwował się, że w drugiej połowie ustąpił miejsca rezerwowemu, następnie MOTYKA w pomocy i Pierchała w ataku.

ŁKS grał z KOPERĄ na lewym skrzydle i PIETRZAKIEM w pomocy, poza tym wszyscy na swych pozycjach. JANECZEK, wybitny dotychczas solista, nieźle kierował atakiem, Baran grał zdecydowanie, ŁĄCZ był pracowity, ale zbyt bawił się piłką. Słabsze były skrzydła, bo HOGENDORF miał najlepszego pomocnika przed sobą, a poza tym nie wychodziły mu strzały na bramkę.

Gdy Kurzeja już w 8 min. oddał piękny strzał i piłka wylądowała w siatce, nikt chyba nie przypuszczał, ażeby dalsza gra przyjęła taki obrót. ŁKS ruszył z kopyta i posypały się odwetowe bramki. W 10 min. BARAN z podania JANECZKA, wyrównał, a w 12 min. skierował głową piłkę ponownie do siatki po rzucie wolnym ŁUCIA I. W 21 min. JANECZEK wyłapał piłkę odbitą od obrońcy i już wynik brzmiał 3:1, a w 35 min. dał znać o sobie ŁĄCZ, strzelając po rogu głową swą pierwszą bramkę. Wreszcie w 41 min. GAJEWSKI w zdenerwowaniu odbił piłkę ręką — rzut karny zamienił BARAN na piątą bramkę dla ŁKS.

Po pauzie ŁKS pofolgował nieco i więcej z gry miał teraz RYMER. Rezultat tej przewagi to szereg rzutów różnych i wszystko na tym się kończyło. ŁKS miał więcej szczęścia, gdyż po rzucie wolnym HOGENDORFA w 15 min. ŁĄCZ ustalił wynik. Pod koniec zawodów gra wyrównała się. Sędziował dobrze FISZER z Poznania. Widzów 8 tys.

Maruderzy zbierają punkty

WARTA — POLONIA (W) 3:0 (1:0)

Zdaje się, że Warta nareszcie złapała formę. Po szeregu niepowodzeń tym nieprzyjemniejszych, że doznanych na własnym terenie, zwyciężyła wreszcie i to zdecydowanie.

Warta zagrała znacznie lepiej i ambitniej, natomiast Polonia zawiodła na całej linii. Bramki dla Warty zdobyli Gendera, Gierat i Smólski głową tuż przed końcem zawodów.

GARBARNIA — AKS 1:1 (0:1)

Gra na dość niskim poziomie przeważnie toczyła się na środku boiska bez wyraźniejszej przewagi. Więcej szczęścia miał jednak AKS, który w 35 minut uzyskał bramkę ze strzału Spodzieli.

Po przerwie tempo było znacznie szybsze ale i gra wybitnie zaostrzyła się. Ofiarą jej padali przeważnie zawodnicy AKS. Kolejno opuszczali boisko: Muszkała, Spodzieja, Kulawik i wreszcie Gajdzik. Przez dłuższy okres AKS grał w 10-kę.

Teraz Garbarnia uzyskała zdecydowaną przewagę przypieczętowaną zdobyciem bramki przez Ignaczaka w 18-ej minucie. W tej fazie gry popisowo grał bramkarz Mrugała broniąc szeregu ciężkich strzałów. Sędziował Bukowski (Radom). Widzów 5 tys.

TARNOVIA — ZZK 2:2 (2:1)
WISŁA — RUCH 1:1 (0:1)
LEGIA — WIDZEW 6:0 (4:0)

Wójcik pierwszy w Warszawie

Zakończenie wyścigu dookoła Polski

W ostatnim etapie wyścigu kolarskiego dookoła Polski Wójcik nie sprawił zawodu i pierwszy zjawił się na mecie na stadionie Wojska Polskiego, pieczętując swe zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji.

Po starcie w Łodzi kolarze przez pewien czas jechali zwartą grupą. Dopiero pod Strykowem Wójcik z Pietraszewskim zainicjowali ucieczkę i do granic Warszawy mieli nadrobionych 9 minut przewagi. Grupę, która podążała za nimi, prowadził Napierała.

Tym razem tempo było bardzo ostre, to też pierwsze 100 klm. kolarze przebyli w rekordowym czasie 2 godz. 31 min. Na ulicach Warszawy Pietraszewski miał aż dwa defekty łańcucha co, rozumie się, wykorzystał Wójcik.

Czas WÓJCIKA 3.18.45. Drugi na mecie był PIETRASZEWSKI 3.19.33. Po dłuższej przerwie wpadli na metę WYGLENDA i NAPIERAŁA w tym samym czasie 3.28.19. Na dalszych miejscach znaleźli się: 5) WRZESIŃSKI, 6) WIDERVALL, 7) NOWOCZEK, 8) KRÓLIKOWSKI, 9) RZEŹNICKI, 10) ŁAZARCZYK, 11) MADI, 12) RYDMARK, 13) PUKLICKY.

W klasyfikacji indywidualnej: 1)Wójcik, 2) PIETRASZEWSKI, 3) WRZESIŃSKI, 4) RZEŹNICKI. Na dalsze miejsce spadł STOLARCZYK, gdyż wiele stracił na ostatnim etapie, przybywając 27 z kolei.

Tegoroczny wyścig zakończył się walnym zwycięstwem kolarstwa polskiego. Zespołowo drużyny polskie zajęły pierwsze trzy miejsca, a w ogólnej klasyfikacji na czterech pierwszych lokatach też figurują polscy kolarze.

Grunt — to humor!...

Na ulicy stoi sprzedawca i krzyczy na całe gardło:

— Proszę państwa! Proszę państwa! Oto wieczne pióro za jedne 200 złotych. Jest to pióro wieczne i nieśmiertelne!... Wasze wnuki pomrą, a to pióro żyć będzie!... Można je całe odśrubować i zaśrubować, można je tłuc młotkiem, cisnąć o ziemię i do wody włożyć, można...

— Przepraszam — odzywa się ktoś z publiczności — a czy można tym piórem także pisać?...

*

Dwóch panów dokucza sobie nawzajem w towarzystwie. W pewnej chwili jeden powiada drugiemu, chcąc go ostatecznie zgnębić:

— Ale pan ma długie uszy!... Strasznie!...

Na to tamten:

— Prawda?... Żeby tak wziąć pański rozum a moje uszy, to by dopiero był osioł, co?...

*

Pani Wojciechowa nie może dobudzić się swego męża.

— Wstawaj, leniu jeden!... — trzęsie nim z rana. — Wstawaj, próżniaku!...

Pan Wojciech ociąga się i mamrocze:

— Kiedy... taki jestem... zmordowany...

— Zmordowany?... Czym? Chrapałeś całą noc!...

— No, tak... Ale mi się śniło, żem przez ten czas dwa sągi drzewa porąbał....

* * *

Bąbelek opowiada najnowszą zagadkę ormiańską.

— Co to jest?... Wchodzi się przez jedną dziurę, a wychodzi przez trzy dziury i jest się w środku?...

— ???

— Nocna koszula...

Program radiowy na wtorek

Ciekawsze audycje

12.00 Dziennik południowy. 12,25 Polskie pieśni ludowe. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 „Kompozytor tygodnia — Jan Brahms" 15.30 „O leniwym sułtanie". 15.50 Skrzynka ogólna 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Z kraju „tysiąca jezior". 16.30 Koncert rozrywkowy. 17.00 „W Bytomskiej redakcji" 17.45 „Gra w szachy". 18.00 Mówi wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 „Ulubione melodie", 18,45 „Jak zostałem pisarzem". 19.00 Program lokalny. 19.30 „Emancypantki" 10 odc. pow. Bolesława Prusa. 19.45 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.50 Skrzynka techniczna. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Program lokalny. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka (płyty).

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka Maxwella Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z IRENĄ EICHLERÓWNĄ w roli tytułowej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.
Dziś i codziennie o godz. 19.15 „ROSE-MARIE".

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1
Teatr „SYRENA" nieczynny aż do odwołania!

TEATR „OSA" — Zachodnia 43, tel. 140-09
O godz. 19.45 rewiomontaż p. t.: „W OGRODZIE PRZY POGODZIE".

TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94
Dziś i codziennie o godzinie 20-ej (koniec przedst. 22-ga) znakomita komedia Verneuill'a pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ".

Kina

ADRIA — „Guwernantka"
BAŁTYK — „Zagubione dni"
BAJKA — „Mężczyźni w jej życiu"
GDYNIA — Kino nieczynne. Na czas remontu program Aktualności przeniesiono do kina „HEL"
HEL — „Pięciu zuchów" (dla młodzieży)
HEL — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 19.
MUZA — „Życie Emila Zoli"
POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców"
PRZEDWIOŚNIE — „Płomień Nowego Orleanu"
ROBOTNIK — „Wyspa skarbów"
ROMA — „Ostatni etap"
REKORD — „Curie Skłodowska"
STYLOWY — „Wieczna Ewa"
ŚWIT — „Timur i jego drużyna"
TĘCZA — „Kulisy wielkiej rewii"
TATRY (w ogrodzie) — „Wiosna"
WISŁA — „Casablanca"
WŁÓKNIARZ — „Gasnący płomień"
WOLNOŚĆ — „Zagubione dni"
ZACHĘTA — „Rodzina Froment"

OGŁOSZENIA DROBNE

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ
D — 018961
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Tel.: 137-47. Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesięczna zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż: Łódź, Żwirki 17. P.K.O. Nr. VII — 1331.